

RECENZJE

Studies on Polish Jewry, Paul Glikson Volume, edited by
Ezra Mendelsohn and Chone Shmeruk, Jerusalem 1987,
s. LXXIII + 183

Staraniem Ezry Mendelsohn i Chone Shmeruka, pracowników Ośrodka Badań Historii i Kultury Żydów Polskich przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, ukazał się tom studiów poświęcony Żydom polskim. Jest on zarazem Księgą Pamiątkową dla uczczenia pamięci i zasług znanego żydowskiego ekonomisty, statystyka i historyka Paula Gliksona zmarłego w Jerozolimie w 1983 roku. Paul Glikson urodził się w Warszawie w 1921 roku w rodzinie żydowskiej znanej z kultywowania ideałów antysyjonistycznych. Po rozpoczęciu działań wojennych w 1939 roku udało mu się przedostać do Palestyny. Na ochotnika wstąpił do II Korpusu gen. Władysława Andersa. Jeszcze we Włoszech podjął studia ekonomiczne, które ukończył w London School of Economics w 1951 r. Do 1963 roku pracował jako sekretarz w Departamencie Kultury Narodowego Kongresu Żydów w Londynie, po czym wyemigrował do Izraela, gdzie przez ostatnie 20 lat życia pracował na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, jako profesor na Wydziale Demografii i Statystyki.

Mały nakład tej publikacji jak i niewielka jej dostępność w bibliotekach krajowych nakłada na recenzenta obowiązek omówienia, chociażby w pobieżny sposób, jej treści. Tom składa się z dwóch części: angielskiej - oznakowanej rzymską numeracją stron (s. LXXIII) i hebrajskiej - oznakowanej arabskimi cyframi (s. 183). W części angielskiej zamieszczono następujące referaty:

- U.O. Schmelz: *Studia nad żydowską demografią i osobisty wkład Paula Gliksona w jej rozwój*
- B. Bloch: *Analizy demograficzne o początkach żydowskiego osadnictwa w Warszawie*
- G.D. Hundert: *Żydzi w polskich prywatnych miastach. Żydowska komuna w Opatowie a właściciele miasta w XVII wieku*
- O. Geldberg-Mulkiewicz: *Motyw Żyda w literaturze w polskim i żydowskim środowisku ludowym*
- E. Mendelsohn: *Niemiecka i żydowska mniejszość narodowa w europejskich zwyciężonych państwach między wojnami światowymi. Uwagi porównawcze.*

Część angielskojęzyczna tomu została poprzedzona przedmową wydawców i podziękowaniem Yvonne Glikson, a zakończona angielskim streszczeniem hebrajskich referatów.

Również część hebrajska rozpoczyna się przedmową i podziękowaniem, a kończy się hebrajskim streszczeniem angielskich tekstów.

Znajdujemy tu następujące artykuły:

- R. Löw: *Paul Glikson: Żyd i Polak*
- S. Della-Pergola: *Kilka uwag o historycznej demografii Żydów. Dla upamiętnienia Paula Gliksona*
- J. Goldberg: *Żydowski drobny handel w Polskiej Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Regulamin straganowy w Zaslawiu i Brodach oraz problem stosunków polsko-żydowskich w odniesieniu do historii handlu żydowskiego i żydowskiej społeczności*
- S. Stampfer: *Socjalne implikacje bardzo wczesnych małżeństw we Wschodniej Europie w XIX wieku*
- Ch. Shmeruk: *Komedie Sholema Aleichema i ich wystawienie w Warszawie w latach 1905-1910*
- E.E. Urbach: *Stosunek autorytetów rabinackich w Polsce do żydowskich komun na Zachodzie w okresie międzywojennym. W rozdziale charakterystyka literatury przedmiotu*
- Y. Szeintuch: *Między literaturą a wizją. Warszawski okres w dwujęzycznej twórczości Aarona Zeitlina*
- M. Altschuler: *Próba zagwarantowania praw narodowych Żydom w Polsce w polsko-radzieckim pakcie pokojowym*
- S. Krakowska: *Żydzi w armii polskiej podczas kampanii wrześniowej 1939 roku*
- R. Löw: *Antoni Słonimski w hebrajskim*
- Bibliografia prac Paula Gliksona

W pracy zamieszczono kilka ilustracji: portret Paula Gliksona, plan średniowiecznego Starego Miastwa w Warszawie, fotokopię regulaminu straganowego z Zaslawia z 1771 roku oraz zestaw ilustracji przedstawiających motyw Żyda z książką polskiej i żydowskiej kultury ludowej.

Niemożliwe jest szczegółowe omówienie wszystkich zamieszczonych w pracy referatów. Pozwolę więc sobie na skoncentrowanie uwagi czytelnika na artykule Schmula Krakowskiego „*Żydzi w polskiej armii podczas kampanii wrześniowej 1939 r.*”. A oto jego streszczenie.

“Wojna która rozpoczęła się 1 IX 1939 roku w polskiej historiografii nosi nazwę kampanii wrześniowej 1939. Na dziesięciu żołnierzy jeden żołnierz armii polskiej był Żydem. Po I wojnie światowej, w latach 1918-1920 Żydzi odegrali dużą rolę w walce o niepodległość Polski. Wynikiem tego żydowskiego zaangażowania się w walkę o niepodległość były duże straty wśród ludności żydowskiej: 10 tysięcy wdów, 14 tysięcy sierot i ponad 8 tysięcy inwalidów wojennych. Jednakże pomimo tego udziału Żydzi służący w armii II Rzeczypospolitej cierpieli z powodu polityki dyskryminacyjnej. Wielu Żydów służyło w piechocie i artylerii, mała ilość w kawalerii i jednostkach inżynieryjnych. Polskie siły powietrzne były całkowicie niedostępne dla Żydów. Żydzi nie byli reprezentowani wśród oficerów wyższych rang. Mały procent był też wśród oficerów niższych rangą, wśród poruczników i kapitanów. Około 100 tysięcy Żydów znalazło się wśród miliona żołnierzy polskiej armii zmobilizowanej w 1939 roku. Polacy zmobilizowali się za późno, w dużym chaosie i dalecy od stanu osiągnięcia pełnej gotowości bojowej do czasu inwazji. Polska armia została rozbita podczas pierwszych dni wojny, w wyniku druzgocącej przewagi technologicznej, ogniowej i ludzkiej. Żołnierze żydowscy podzielili tragiczny los całej polskiej armii. Pomimo niepokojących komunikatów wojennych i ciągłego odwrotu podjęto wiele prób heroicznego oporu.

17 września Armia Czerwona przekroczyła granice polsko-radzieckie. Pobite i kompletnie zdeorganizowane wojska polskie nie stawiały oporu. Żydowska ludność cywilna wzięła znaczący udział w obronie Warszawy, która była oblężona i samotnie stawiała opór przeważającej sile niemieckiej. W bitwach września 1939 r. zginęło około 7 tysięcy żołnierzy pochodzenia żydowskiego a około 20 tysięcy było rannych. Wśród ponad 600 tysięcy polskich żołnierzy wziętych do niewoli było 61 tysięcy Żydów. Około 20 tysięcy Żydów stało się sowieckimi jeńcami wojennymi. Niewielu Żydów, jeńców niemieckich przeżyło. Większość zginęła w obozach jenieckich, w gettach lub w obozach zagłady. Wśród Żydów, którzy dostali się do niewoli radzieckiej około 10 tysięcy zostało zmobilizowanych do Armii Czerwonej. Wielu zmobilizowano do jednostek nowo utworzonej armii polskiej w Związku Radzieckim i prowadziło walkę aż do ostatecznego załamania się III Rzeszy”.

Już od kilkunastu lat trwa polsko-żydowski dialog w sprawie oceny przeszłości, a jego intensywność wzrosła się w ostatnich latach. Zaowocował niezliczoną ilością publikacji, powstaniem kilku instytutów do studiów polsko-żydowskich, niemałą liczbą konferencji i sympozjów naukowych z udziałem najwybitniejszych autorów naukowych obu stron. Problem stosunków polsko-żydowskich nie jest bowiem prosty. Wymaga podejścia do zagadnienia z wyjątkową sumiennością, ze spokojem i nadzwyczajnym obiektywizmem. W ostatnich latach, głównie na łamach prasy katolickiej - *Tygodnik Powszechny*, *Znak*, *Więź*, *Słowo*

Powszechne, ukazało się sporo materiałów dotyczących problematyki żydowskiej lub problemów stosunków polsko-żydowskich. W większości wypadków są to jednak materiały bardzo jednostronne, ukazujące problemy niejako poprzez pryzmat drugiej strony, niekiedy krzywdzący Polaków i Polskę. Sporo w nich mowy o antysemityzmie, mniej polemiki, tam gdzie szczególnie jest ona potrzebna, gdzie osady są krzywdzące dla strony polskiej. Dialog wymaga prawdy od obu stron, wymaga dobrej woli i porzucenia uprzedzeń. Przeszłość powinna raczej być źródłem cennych dla obu stron inspiracji a nie przedmiotem nieustannych sporów. Nic tak nie może zaszkodzić stosunkom polsko-żydowskim jak kolejne nieprawdziwe opinie lub półprawdy powiedziane zarówno w polskiej jak i żydowskiej prasie. Można było się spodziewać, że prace o charakterze akademickim, za jaką można uważać szkic S. Krakowskiego, unikną powielania półprawd i przemilczeń, że staną się tworzywem do rzeczywistego dialogu. Niestety tak się jednak nie stało, przynajmniej w przypadku artykułu S. Krakowskiego o udziale Żydów polskich w wojnie obronnej 1939 roku.

Na wstępie należy zaznaczyć, że problem istotnie nie jest prosty i wymaga wnikliwych badań historycznych. Można też dyskutować z autorem artykułu na temat jego bazy źródłowej. Daleki jestem od deprecjonowania wkładu społeczności żydowskiej w walkę o niepodległość państwa polskiego oraz podczas II wojny światowej. Nie zawsze jednak mogę się zgodzić z punktem widzenia tych spraw przez S. Krakowskiego. Ale przejdźmy do spraw konkretnych. Po pierwsze - to prawda, że wielu polskich Żydów zasłużyło się w walce o niepodległość Polski, ale prawdą też jest, że ogromny procent społeczności żydowskiej zamieszkującej ziemie polskie podlegał wpływom żydowskim działaczy z Ameryki (do 1924 r. osiedliło się w Ameryce około 600 tysięcy Żydów z Polski), którzy zwalczali wszelkie polskie dążenia niepodległościowe, a kiedy już Polska powstawała starali się o jej osłabienie i uzależnienie od Niemiec. (Patrz: Andrzej Kapiszewski: *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*. W: *Polonia Amerykańska - przeszłość i współczesność*. Red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Ossolineum 1988 s. 609-671). O antypolskiej kampanii w latach 1914-1921 pisze Jan Engelgard w artykule pt.: *Dialog polsko-żydowski wymaga prawdy* (*Słowo Powszechne* z 20/21 i 22 maja 1989 r. s. 1 i 6).

Po drugie - trudno jest się zgodzić z tezą S. Krakowskiego, że "...Żydzi służący w armii II Rzeczypospolitej cierpieli z powodu polityki dyskryminacyjnej" i że "... nie było ich wśród oficerów wyższych rang, a mały procent wśród poruczników i kapitanów". Zabrzmią tu słowa, które jako żywo przywodzą na myśl osławiony film Lanzmanna "Shoah". I wypada na początek za Jerzym Turowiczem postawić pytanie: dlaczego to w 1939 roku właśnie w Polsce znajdowała się największa aglomeracja Żydów w Europie, ponad 3 miliony tj. około 10 %

ogółu mieszkańców kraju (*Tygodnik Powszechny* nr 45 z 10 XI 1985 r. s. 1 i 3)? Skład narodowościowy jednostek piechoty był określony przez rozkaz MSWoj. Departament Dowodzenia Ogólnego L.3129/Org. Tjn. 36 z 4 sierpnia 1936 roku i dotyczył wszystkich mniejszości narodowych. Trudno odgadnąć dlaczego S. Krakowski powołuje się na ten rozkaz jako szczególnie dyskryminujący mniejszość żydowską. Ustalał on dla: 43, 44, 45, 78, 84, 86, 3/50 pp skład narodowościowy na 90% Polaków i 10% mniejszości; dla - 48, 49, 79, 80, 83, 85 pp na 80 % Polaków i 20% mniejszości; dla - 1, 5, 6, 24, 41, 54, 76, 77, 81 pp - na 70% Polaków i 25% mniejszości; dla - 51 i 52 pp - 70% Polaków i 30% mniejszości. W pozostałych pułkach piechoty ustalono skład narodowościowy na 60% Polaków i 40% mniejszości, a formacje macierzyste mogły rekrutować nawet do 50% mniejszości. (Patrz: *Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł*. Warszawa 1968 s. 116-117). Wśród kadry oficerskiej procentowy udział mniejszości żydowskiej był niewielki, ale nie przedstawiał się on gorzej w porównaniu z innymi mniejszościami zamieszkującymi na terytorium II Rzeczypospolitej. Dla przykładu w 84 pułku piechoty na 79 oficerów było 75 Polaków, 2 Żydów, 1 Niemiec i 1 Ukraińiec. W kadrze podoficerskiej tego pułku było 5 % Żydów. Warto jednak pamiętać, że w tym tak krytykowanym przez historyków żydowskich dwudziestolecium międzywojennym wielu przedstawicieli ich narodowości było wśród polskiej inteligencji, głównie w tzw. wolnych zawodach (adwokaci, lekarze, przemysłowcy, bankierzy, handlarze itp.), co miało wpływ na odpowiednią liczbę Żydów wśród oficerów rezerwy. W służbie medycznej i prawniczej było ich wielu i to czasami na wysokich stanowiskach. Nieprawdą jest jakoby nie było Żydów w ogóle wśród oficerów wyższych rang. Dla przykładu podaję nazwiska dwóch generałów polskich pochodzenia żydowskiego służących w armii polskiej w okresie międzywojennym: wstawiony odwagą w wojnie 1918-1920 roku gen. bryg. Bernard Mond - dowódca 6 Dywizji Piechoty i prezydent Najwyższego Sądu Wojskowego gen. bryg. dr Jakub Krzemieński.

Po trzecie - trudno się zgodzić z opinią autora, że polska mobilizacja odbyła się w dużym chaosie oraz, że "...polska armia została rozbita w pierwszych dniach wojny". O ile z innymi sądami autora można jeszcze polemizować, to te po prostu oburzają. Nawet na podstawie tej literatury, którą S. Krakowski cytuje w przypisach można się dowiedzieć czegoś wręcz odwrotnego. Przecież z pewnością mógł przeczytać, że Warszawa padła 28 września, a ostatnią większą bitwę stoczyły wojska gen. Franciszka Kleeberga w dniu 5 października 1939 roku pod Kockiem. Większą, bo mniejsze bitwy z resztkami wojsk polskich toczyły się nadal do połowy października. Niemiecka Kwatera Główna swój ostatni komunikat z frontu wschodniego ogłosiła w dniu 16 października. O natężeniu polskiego oporu, zwłaszcza w pierwszych dniach wojny najlepiej świadczą marsze dobowe wojsk nieprzyjacielskich. Wojska niemieckie

posuwały się z prędkością 28,8 km na dobę, a radzieckie np. na odcinku gdzie działała grupa gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rueckemanna - 32,2 km. Dla porównania wojska niemieckie we Francji poruszały się w ciągu pierwszych pięciu dni wojny z szybkością 40,6 km na dobę (na odcinku Echternach-Poix-Terron), a w Związku Radzieckim 69 km na dobę (w ciągu 5 dni pokonały odcinek Brześć-Mińsk). Świadczy to o tym, że wojsko polskie we wrześniu 1939 roku biło się dobrze i z ogromną determinacją. Straty zadane nieprzyjacielowi również były niebagatelne (25% broni pancерnej i tyleż lotnictwa bojowego, 11 tysięcy pojazdów mechanicznych i około 50 tysięcy zabitych i rannych).

Po czwarte - kolejnym kłamstwem powielanym przez S. Krakowskiego jest stwierdzenie, że po wkroczeniu Armii Czerwonej w dniu 17 IX 1939 roku w granice państwa polskiego "... zdeorganizowana armia polska nie stawiała oporu". Do niedawna w istocie była to "biała plama" w polskiej historiografii. Ale już w 1986 roku nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się praca Karola Liszewskiego o objętości 312 stron pt.: *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.* Nie sądzę, aby autor miał trudności w dotarciu do tego opracowania. Tylko jedna grupa gen. Orlik-Rueckemanna, wycofująca się znad wschodniej granicy pod naporem przeważających wojsk radzieckich stoczyła w ciągu 13 dni odwrotu aż 42 walki (K. Liszewski: *Wojna polsko-sowiecka 1939 r.* Londyn 1986 s. 239-240). Podczas tych walk grupa zniszczyła 17 czołgów radzieckich. Ostatnią swoją walkę stoczyła pod Wytycznem w dniu 1 października 1939 roku i dopiero brak amunicji skłonił dzielnego generała do rozpuszczenia swoich oddziałów. Warto też odnotować, że prasa radziecka publikowała w dniach 18-29 IX 1939 roku komunikaty operacyjne Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej oraz liczne raporty i opisy z walk na froncie zachodnim.

Czy te przeinaczenia i półprawdy mogą tworzyć podstawę do trwałego współdziałania polsko-żydowskiego do poznania pełnej prawdy o swej, na pewno niełatwej, przeszłości? Nie posądzam Shmuela, Krakowskiego o złą wolę. Nie wiem, jakie doświadczenia nie pozwoliły mu zgłębić problematyki, a jakie kazały mu ją widzieć w tak sfalszowanej perspektywie?

Mieczysław Buzalski